

**JÓZEF WIŚNIEWSKI**  
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Czerwony Bór; PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; PRL; Czerwony Bór; Ludowe Wojsko Polskie; Wojsko Polskie; służba w Ludowym Wojsku Polskim; Trzeci Berliński Pułk Piechoty w Ciechanowie; życie poligonowe; poligon w Czerwonym Borze

### Rytm dnia na poligonie

Rytm dnia na poligonie praktycznie nie różnił się od rytmu dnia w koszarach. Z tym, że pobudka nie była o szóstej a o piątej rano. Wojsko po pobudce miało tak zwaną poranną zaprawę fizyczną, czyli gimnastykę poranną, w postaci marszobiegów połączonych z ćwiczeniami różnymi. Bardzo często sprawdziany odbywały się w biegu na tysiąc metrów, czy w postaci marszobiegów. Później toaleta poranna, śniadanie i zajęcia. Sześć godzin przed południem, dwie godziny po obiedzie. Później, wieczorem zajęcia świetlicowe czy jakieś imprezy typu kino, bo na poligonach życie kulturalno-oświatowe było, uważam z dzisiejszego punktu widzenia, na bardzo wysokim poziomie. Raz w tygodniu było kino. Przyjeżdżały różne zespoły estradowe, i wojskowe i cywilne. Amfiteatr był duży. Były występy różnego rodzaju. No i również były różne przeglądy zespołów jednostek wojskowych, w postaci konkursów recytatorskich i chórów. W zależności od tego z jakiego regionu żołnierze byli w pułku, to tworzyli zespoły ze swoich regionów. W naszym pułku kilka lat pod rząd byli górale z Podhala i oni utworzyli u nas zespół, który cieszył się ogromnym powodzeniem. [Występowali] w strojach regionalnych, które przywieźli z domu ze sobą. Także właściwie nie musieli ubierać strojów regionalnych, bo to były ich stroje właściwie w takich jakich ich do dzisiaj na Podhalu można spotkać.

W sobotę [była] kąpiel, a od soboty popołudnia, plus niedziela, to był czas wolny. Jeśli nie był czasem zorganizowanym. Ale przeważnie był to czas zorganizowany na różnego rodzaju imprezy kulturalne albo zawody sportowe, które się odbywały praktycznie na poligonie na okrągło, w różnych dyscyplinach sportu. Albo mistrzostwa różne, w siatkówce, albo w piłkę nożną, albo lekkoatletyczne. Życie sportowe było na bardzo wysokim poziomie.

Przepustki były na ogół ograniczane, bo co tu dużo mówić, nie wszyscy przyszli trzeźwi z powrotem. No to wiadomo, że dowódcy ograniczali wtedy te przepustki, żeby po prostu to pijaństwo się nie szerzyło. Najbliższa miejscowość Wygoda się nazywała. Tam była knajpa i chyba ze dwa sklepy. No to tam chodzili na piwo, czy alkohol kupić. Żołnierzom służby zasadniczej na poligonie, zresztą w koszarach również, nie sprzedawano alkoholu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-03-30, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"